

piątek, 09.10.2026

Leon XIV: Kościół musi słuchać rodzin i szukać nowych dróg duszpasterstwa

Jakiego Kościoła doświadczają ludzie właśnie wtedy, gdy są najbardziej słabowici? - pytał Ojciec Święty podczas otwarcia w środę spotkania biskupów poświęconego 10-leciu adhortacji „Amoris laetitia”. Papież wezwał pasterzy do odważnego słuchania rodzin, także tych przeżywających kryzysy, samotność i porażki, oraz do poszukiwania nowych sposobów głoszenia Ewangelii.

Dziesięć lat Amoris laetitia

Leon XIV przypominał drogę, jaką Kościół przeszedł w refleksji nad małżeństwem i rodziną – od Synodu Biskupów z 1980 r. i Familiaris consortio św. Jana Pawła II po proces synodalny rozpoczęty przez Franciszka, którego owocem była opublikowana przed dziesięciu laty adhortacja Amoris laetitia.

Papież zaznaczył, że w minionej dekadzie dokument został przyjęty w różnych kulturach i kontekstach duszpasterskich, towarzyszył konkretnemu życiu rodzin i inspirował nowe inicjatywy. Obecne spotkanie ma pomóc spojrzeć na owoce tego czasu i rozeznaczyć „gdzie Duch prowadzi dziś Kościół”.

Wiele możemy nauczyć się od rodzin

Ojciec Święty podkreślił, że same rodziny są uczestnikami misji Kościoła. Dają świadectwo Ewangelii poprzez codzienną miłość i wierność, troskę i przebaczenie, wychowanie dzieci i przekazywanie wiary, a także opiekę nad osobami starszymi i bezbronnymi.

Jednocześnie - wskazał - duszpasterze powinni wejść w „szkołę słuchania”. „Mamy z pewnością wiele do nauczenia się od rodzin” - mówił Leon XIV, zwracając uwagę także na rodziny doświadczające trudności, samotności i tego, co może być postrzegane jako życiowa porażka.

Młodzi nadal pragną miłości i wierności

Papież nie pominął przemian kulturowych dotyczących małżeństwa i seksualności. Jak zauważył, w wielu środowiskach pogłębia się dystans między sposobem przeżywania seksualności i intymności a chrześcijańską wizją małżeństwa.

Jednocześnie młodzi ludzie nadal pragną miłości, wierności i poczucia przynależności. Wielu z nich ma jednak trudność ze zrozumieniem, jak chrześcijańska wizja miłości może urzeczywistnić się w ich życiu i dlaczego zobowiązanie na całe życie jest drogą do tego, czego szukają.

Na podejmowane decyzje wpływają również niepewność ekonomiczna, migracja, przemoc, samotność i kruchość emocjonalna. Dlatego - podkreślił Leon XIV - Kościół powinien odważnie pytać, czy jego język i praktyka duszpasterska rzeczywiście potrafią dotrzeć do ludzkich serc.

Jaki Kościół spotykają najbardziej kruche rodziny?

Szczególne miejsce w papieskim przemówieniu zajęła kwestia kruchości. Leon XIV przypomniał, że należy ona do ludzkiej kondycji i jest obecna także w życiu Kościoła. Każdy doświadcza rozdźwięku między dobrem, którego pragnie, a tym, czym rzeczywiście potrafi żyć.

„Potrzebujemy łaski, przebaczenia i nowych początków” - wskazał Papież. Następnie postawił pytania dotyczące duszpasterskiego oblicza Kościoła: jaki Kościół spotykają ludzie, gdy są najbardziej bezbronni? Czy wspólnoty pomagają im odkryć, że nadal mają w nich swoje miejsce, odpowiedzialność i dary, którymi mogą służyć?

Leon XIV zaznaczył, że prawda głoszona przez Kościół powinna być spotykana także poprzez „cierpliwość, bliskość i miłosierdzie” duszpasterskiej obecności.

Nowe drogi głoszenia Ewangelii rodzinom

Papież wezwał uczestników spotkania, aby nie ograniczali się jedynie do opisywania współczesnych problemów rodzin. Trzeba pozwolić, by ich rzeczywiste doświadczenia stawiały pytania samemu Kościołowi i pobudzały jego duszpasterską odpowiedzialność.

Chodzi o poszukiwanie odnowionych sposobów głoszenia Ewangelii, udzielania łask sakramentalnych i towarzyszenia rodzinom, aby widoczna stawała się „czułość, z jaką Chrystus nadal kroczy pośród swojego ludu”.

Oto tekst papieskiego przemówienia w tłumaczeniu na język polski:

Moi drodzy Bracia w biskupstwie,

Drogie Rodziny,

Drodzy Bracia i Siostry!

Chciałem zwołać to spotkanie dziesięć lat po opublikowaniu *Amoris laetitia* i dziękuję wam za dostosowanie swoich planów tak, abyśmy mogli spędzić te dni razem. Serdecznie dziękuję parom małżeńskim oraz wszystkim, którzy przybyli, by podzielić się czymś ze swojego życia w Chrystusie i którzy wezmą udział w naszych rozmowach, a także ekspertom i moderatorom.

Pozwólcie, że na wstępie przypomnę długą i owocną drogę synodalną i misyjną, jaką Kościół przebył w odniesieniu do małżeństwa i rodziny - drogę, którą jesteśmy powołani kontynuować.

Rodzina zawsze zajmowała ważne miejsce w trosce duszpasterskiej Następcy św. Piotra oraz biskupów, którzy wspierają go poprzez udział w Synodzie Biskupów. Synod z 1980 r. podjął temat, o którym już wspominał Papież Jan Paweł I podczas swojego krótkiego pontyfikatu, co ostatecznie zaowocowało Adhortacją apostolską św. Jana Pawła II *Familiaris consortio*.

Na początku swojego pontyfikatu Papież Franciszek po raz kolejny umieścił rodzinę w centrum procesu synodalnego, uznając potrzebę dalszego rozeznawania przez Kościół w obliczu głębokich przemian zachodzących w obszarze tak ściśle związanym z jego misją we współczesnym świecie. Ta droga doprowadziła dziesięć lat temu do powstania Adhortacji apostolskiej *Amoris laetitia*.

W tym względzie Kościół podążał ścieżką wytyczoną przez Sobór Watykański II. Gdy Ojcowie Soboru umieścili godność małżeństwa i rodziny na początku drugiej części Konstytucji *Gaudium et spes*, uznali, że życie rodzinne stanowi uprzywilejowany punkt wyjścia do rozważań nad wielkimi zagadnieniami kulturowymi, gospodarczymi, społecznymi i politycznymi naszych czasów, w tym nad działaniami na rzecz pokoju między narodami. Wzajemna zależność tych zagadnień stała się dziś jeszcze bardziej oczywista, zawsze w

światle Słowa Bożego: „Bóg stworzył ich jako mężczyznę i kobietę, dlatego opuści człowiek ojca swego i matkę i złączy się ze swoją żoną” (Mk 10, 6-8). Rodzina pozostaje kluczem do podejścia łączącego wymiar lokalny i globalny, kierowanego dążeniem do powszechnego braterstwa w Chrystusie, do którego budowania wraz ze wszystkimi wzywa nas Ewangelia. Ta trwająca ponad pół wieku historia nakłada na nasze spotkanie szczególną odpowiedzialność jako Pasterzy, w miarę jak nadal rozwija się synodalna misja całego Kościoła.

W tej historii Amoris laetitia stanowiła ważny etap, a dziesięć lat, które upłynęły od jej opublikowania, stało się częścią życia naszych Kościołów partykularnych. W tym czasie ta Adhortacja apostolska została przyjęta w różnych kulturach i kontekstach duszpasterskich, towarzyszyła konkretnemu życiu rodzin oraz stała się inspiracją dla różnych inicjatyw i procesów.

Oto dziesięć lat, które teraz składamy przed Panem Jezusem. Pod przewodnictwem Ducha Świętego uważna refleksja nad tym, co się wydarzyło, może pomóc nam głębiej zrozumieć, czego Chrystus nauczał swój Kościół przez te lata.

Dzieje Apostolskie przedstawiają nam piękny obraz tego, co zamierzamy uczynić. Pod koniec swojej podróży misyjnej Paweł i Barnaba zgromadzili wiernych i „opowiedzieli, jak wiele Bóg przez nich zdziałał” (Dz 14, 27). Później, udając się do Jerozolimy, przejeżdżali przez Fenicję i Samarię, opowiadając o tym, co wydarzyło się podczas misji, a ich relacja sprawiła wielką radość braciom i siostram. Kiedy dotarli do Jerozolimy, zostali powitani przez Kościół, Apostołów i starszych i po raz kolejny „opowiedzieli też, jak wielkich rzeczy Bóg przez nich dokonał” (Dz 15, 4).

Coś z tego ruchu obecne jest także w naszym dzisiejszym zgromadzeniu. Jak już powiedziałem, Kościół poświęcił te dziesięć lat na przyjmowanie Amoris laetitia i towarzyszenie rodzinom znajdującym się w bardzo różnych sytuacjach.

My również przynosimy opowieści o tym, co Bóg uczynił pośród nas. Są to historie zebrane na drodze misji: opowieści o nawróceniu, o nieoczekiwanych owocach oraz o relacjach, które Bóg tkął w rodzinach, gdy nasze wspólnoty starały się im towarzyszyć, a także o trudnościach, z jakimi się zmagaliśmy, pytaniach, które się pojawiły, i o tym, czego nauczyliśmy się po drodze. Dodają nam one otuchy, gdy rozpoczynamy naszą wspólną pracę. Złożmy je przed Panem, podzielmy się nimi między sobą, starając się dostrzec, co Bóg czyni wśród nas i dokąd Jego Duch prowadzi Kościół dzisiaj.

W moim Przesłaniu z 19 marca b.r., z okazji dziesiątej rocznicy ogłoszenia Amoris laetitia, przypominałem, że „istnieją bowiem miejsca i okoliczności, w których Kościół «może stać się solą ziemi» nie inaczej, jak poprzez wiernych świeckich, a w szczególności poprzez rodziny”. Rzeczywiście, Amoris laetitia zachęca nas do poważnego traktowania tego powołania i tej odpowiedzialności. Same rodziny uczestniczą w misji Kościoła w codziennym życiu poprzez miłość i wierność, troskę i przebaczenie, wychowanie dzieci, starania o przekazywanie wiary, troskę o osoby starsze i szczególnie podatne na zranienia oraz na wiele sposobów, w jakie służą swoim wspólnotom i społeczeństwu. We wszystkich tych wymiarach rodziny dają świadectwo Ewangelii i przyczyniają się do życia i misji Kościoła.

Jako Pasterze otrzymaliśmy odpowiedzialność za głoszenie - w porę i nie w porę - piękna Bożego zamysłu dotyczącego małżeństwa i rodziny oraz Bożego wezwania do miłości i czułości. Stanowi to dla nas wyzwanie, by towarzyszyć ludziom w ich dążeniu do realizacji swojego powołania w konkretnych okolicznościach ich życia.

Ta postługa stawia nas również w szkole słuchania. Mądrość Ludu Bożego dociera do nas poprzez naszą wspólną wiarę, która oświeca wszystkie rodziny, także te, których sytuację naznaczają trudności, samotność, a niekiedy nawet pozorne niepowodzenie. Sam Pan

cierpliwie nas naucza, gdy poświęcamy czas na słuchanie, a od rodzin z pewnością możemy się wiele nauczyć.

Ich życie stawia również przed nami pytania, którym należy odważnie stawić czoła. W wielu kontekstach coraz bardziej widoczny staje się dystans między sposobami przeżywania seksualności i intymności a chrześcijańską wizją małżeństwa. Młodzi ludzie nadal pragną miłości, wierności i przynależności, jednak wielu z nich z trudem przyjmuje, że taka wizja miłości może urzeczywistnić się w ich własnym życiu, lub trudno im uwierzyć, że zobowiązanie na całe życie jest warunkiem osiągnięcia tego, czego pragną. Niepewność ekonomiczna, migracja, przemoc, samotność oraz inne formy kruchości emocjonalnej również kształtują wybory, których dokonują ludzie, i możliwości, jakie są w stanie wyobrazić sobie na przyszłość.

Te rzeczywistości stawiają przed nami szereg pytań, którym musimy odważnie stawić czoła. Czego ludzie naprawdę szukają pod powierzchnią tych przemian kulturowych? Co odślaniają przed nami ich radości i nadzieje, smutki i niepokoje? W jakich sytuacjach nasz język i praktyka duszpasterska potrafią otworzyć drogę, a gdzie nie potrafią dotrzeć do serc ludzi ani wesprzeć ich wysiłków, by czynić dobro? Czego uczy nas rzeczywiste doświadczenie rodzin - doświadczenie, z którego jeszcze w pełni nie wyciągnęliśmy wniosków? Co możemy zaoferować w ramach formacji, aby wspierać zdrowe i święte życie rodzinne? A przede wszystkim - czego możemy nauczyć się od rodziców, którzy starają się towarzyszyć swoim dzieciom i młodym ludziom w tych realiach?

Kruchość wymaga szczególnej uwagi, ponieważ może głęboko wpłynąć na sposób, w jaki ludzie postrzegają samych siebie, swoją przyszłość, a nawet swoją relację z Bogiem i Kościołem. Doświadczenie kruchości rodzi pytanie, czy potrafimy pozostać blisko siebie, gdy życie nie spełnia już naszych oczekiwań, oraz czy potrafimy rozpoznać działanie łaski nawet w sytuacjach naznaczonych ograniczeniami, ranami i pozornymi porażkami.

Także pod tym względem doświadczenie rodzin może czegoś nauczyć każdego z nas, ponieważ kruchość należy do naszej wspólnej ludzkiej kondycji, a tym samym jest również obecna w życiu Kościoła. Wszyscy znamy rozdźwięk między dobrem, którego pragniemy, a tym, co jesteśmy w stanie urzeczywistnić. Aby wypełniać wolę Boga, potrzebujemy łaski, przebaczenia i możliwości rozpoczynania na nowo i uczymy się, że wierność jest także łaską, którą trzeba przyjąć, oraz drogą, którą trzeba stopniowo odnawiać, często poprzez doświadczenie próby. Świadomość tego wspólnego zmagania powinna kształtować sposób, w jaki towarzyszymy sobie nawzajem w Kościele. Jaki zatem obraz Kościoła spotykają ludzie właśnie wtedy, gdy doświadczają największej kruchości? Czy nasze wspólnoty pomagają im odkryć, że nadal jest dla nich miejsce, że mają swoją odpowiedzialność i dary, którymi mogą się dzielić? Czy prawda, którą głosimy, może stać się dla nich żywym doświadczeniem poprzez cierpliwość, bliskość i miłosierdzie naszej obecności duszpasterskiej? Jak możemy głosić im pełnię nauczania Ewangelii o rodzinie?

W tych dniach zachęcam was, abyście potraktowali te pytania z całą powagą. Duch Święty często przemawia poprzez sytuacje, które stanowią dla nas wyzwanie, i oświeca nas, abyśmy mogli odkryć, w jaki sposób Boże miłosierdzie i zbawcza łaska Chrystusa mogą docierać dziś do naszych rodzin, szczególnie w ich słabości i sile, w ich nadziejach i rozczarowaniach, w ich pragnieniu komunii i poszukiwaniu sensu. Naszym zadaniem nie jest zatem jedynie interpretowanie tych rzeczywistości, lecz pozwolenie, aby stawiały nam pytania i pobudzały nas do odpowiedzialności duszpasterskiej. W ten sposób Kościół będzie mógł odnajdywać nowe sposoby głoszenia Ewangelii, udzielania łask sakramentalnych, towarzyszenia rodzinom oraz ukazywania czułości, z jaką Chrystus nieustannie idzie pośród swojego ludu.

Nasz dialog niech będzie naznaczony ewangeliczną wolnością, którą dostrzegamy w Dziejach Apostolskich. Możemy dzielić się tym, co przyniosło radość naszym Kościołom, tym, co było dla nas wyzwaniem, a także pytaniami, które coraz wyraźniej wyłaniały się z

naszego doświadczenia. Co więcej, różnorodność sytuacji, z których pochodzimy, może stać się darem służącym rozeznawaniu całego Kościoła.

Przygotowane na to spotkanie Ramy tematyczne mają pomóc nam zachować przed oczami całe bogactwo Amoris laetitia oraz zestawić nauczanie Adhortacji apostolskiej z doświadczeniami naszych Kościołów z ostatnich dziesięciu lat. Czerpmy inspirację z bogactwa słowa Chrystusa i Tradycji Kościoła. Program spotkania został podany do publicznej wiadomości, aby Lud Boży mógł towarzyszyć naszej pracy poprzez modlitwę i refleksję synodalną.

Z naszej strony słuchanie siebie nawzajem, pozwalanie, aby to, co słyszymy, wybrzmiewało w nas, oraz wsłuchiwanie się w natchnienia Ducha Świętego mogą rozbudzić potrzebną nam kreatywność duszpasterską wobec nowych pytań.

Właśnie dlatego nasze wspólne rekolekcyjne skupienie dzisiejszego wieczoru oraz modlitwa, od której będziemy rozpoczynać każdy dzień, stanowią podstawę naszej pracy. Proszę Pana, aby pomógł nam zebrać owoce, jakie Amoris laetitia przyniosła w naszych Kościołach lokalnych, aby mogły one posłużyć za pokarm całemu Kościołowi.

Mam nadzieję, że dzięki licznym świadectwom, które przynosicie ze swoich Kościołów i różnych kontekstów kulturowych, stopniowo wyłoni się wspólna opowieść o tych dziesięciu latach - opowieść naznaczona radością i nadzieją, która pozwoli nam również uczciwie zmierzyć się z próbami i trudnościami, jakie wciąż pozostają. Będzie ona umacniać rozeznanie duszpasterskie Konferencji Episkopatów oraz struktur hierarchicznych Kościołów Wschodnich. Pomoże także Kościołom lokalnym rozpoznawać nowe drogi i jeszcze głębiej włączać wszystkich ochrzczonych w synodalną drogę Kościoła. Proszę również, abyśmy wszyscy zachowali dyskrecję i poufność, których wymaga ten czas słuchania i rozeznawania.

Niech Pan obdarzy nas wolnością, abyśmy słuchali siebie nawzajem, mądrością, byśmy potrafili rozpoznać Jego działanie pośród Jego ludu, a także odwagą, by podążać drogą, którą nam wskazuje. Niech dzięki temu Ewangelia każdego dnia coraz pełniej staje się Dobrą Nowiną dla rodzin na całym świecie.

Dziękuję!

Źródło:

<https://www.niedziela.pl/artukul/128619/>